

Rowerek drewniany



- Autor Franciszek Gucwa
- Czas powstania 1927
- Miejsce powstania Zborowice, pow. tarnowski, woj. małopolskie
- Wymiary wysokość: 80 cm, długość: 96 cm, średnica: koła: 25 cm
- Numer inwentarzowy 3568/mek
- Muzeum [Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli w Krakowie](#)
- Tematy [technika](#), [życie codzienne](#), [zabawa](#), [zaskakujące](#)
- Technika [kucie](#), [cięcie](#)
- Materiał [żelazo](#), [drewno lipowe](#), [drewno bukowe](#), [drewno jodłowe](#), [drewno grabowe](#)
- Prawa do obiektu Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli w Krakowie
- Prawa do wizerunków cyfrowych domena publiczna
- Digitalizacja RPD MIK, projekt Wirtualne Muzea Małopolski
- Tagi [zabawka](#), [wynalazek](#), [wieś](#), [dzieci](#), [3D](#), [3D plus](#), [domena publiczna](#), [sport](#)

Rower ten, Tadeusz Seweryn (1894–1975) — późniejszy dyrektor Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie (MEK) — tak opisuje na karcie katalogu naukowego: „Rower wykonany z

drzewa przez pastucha, Franciszka Gucwę. Kółka pełne (bez szprych) wpuszczone są w sochy. Przednie posiada kierownicę, okutą silnie żelazem w miejscu połączenia z osią. Tylne okute jest obręczą. Pedałów brak — jest tylko poziomy patyk do wspierania nóg. Siedzisko jak u stołka szewskiego. Na rowerze tym zjeżdżali chłopcy z pagórka”. Możemy precyzyjniej dodać, że rower ten wykonany został z kilku gatunków drewna — z jodły (siodełko, oba kółka, jedna z nakładek na kółko), buka (rama, kierownica), grabu (widełki z przodu i z tyłu), lipy (druga z nakładek na kółko).

Chłopcy wiejscy, wypasając bydło, często wypełniali czas wytwarzaniem, niekiedy tylko przy użyciu kozika, prostych instrumentów muzycznych lub zabawek. Wykonanie takiego rowerka wymagało jednak dużo większych uzdolnień manualnych. Niewątpliwie takie zdolności posiadał Franciszek Gucwa, 12-letni chłopiec, który rowerek ten zrobił w 1927 roku, aby zjeżdżać na nim z górki, których w jego okolicy nie brakowało. Wykonany przez niego rower nie jest tylko jednostkowym przykładem rozwijającej się wśród nastoletnich wiejskich chłopców myśli konstruktorskiej w tym zakresie. Drewniane rowerki opisują zarówno przypadkowi obserwatorzy, jak i wspominają je sami wiejscy konstruktorzy. Na rowerach takich głównie zjeżdżano z góry, stąd najpopularniejsze były na terenach podgórskich i tam je widział także Edward Moskała (1925–1995) wspominający na łamach czasopisma „Wierchy” (w 1959 roku) swoje wędrówki po Beskidach: „Rowery tego typu spotkałem w Stanisławiu, Barwałdzie, Pyzówce, Łekawicy, Stroniach, Rabie Wyżnej i Sieniawie”.

Zbudowanie takiego roweru dawało młodemu konstruktorowi dużo satysfakcji, o czym wiemy ze wspomnień z dzieciństwa na Łemkowszczyźnie Michała Źrótki (1934–2004), zamieszczonych w czasopiśmie „Płaj” (z 1995 roku): „Pasji, jaka mnie ogarniała przy produkcji tych rowerów, nie da się opowiedzieć. Chociaż połamałem ojcu wszystkie świdy i dostawałem za to, nikt nie był w stanie oderwać mnie od tej czynności. (...) Kiedy dzisiaj, z perspektywy czasu, patrzę na to, nie mogę się nadziwić, jak bez prawie żadnych narzędzi mogłem konstruować te rowery”.

Nie tylko wykonanie roweru, ale i samo zjeżdżanie na nim z pewnością było ekscytującym zajęciem, które jednak odrywało młodego chłopca od pracy w gospodarstwie i musiało też budzić sprzeciw rodziców, co — jak pisze Edward Moskała — czasem kończyło się dramatycznie: „Żywot tych rowerów nie jest długi i często kończy się pod siekierą zagniewanego ojca, który potrzebuje syna do roboty, a nie jeżdżenia na rowerze (...)”.

Większość rowerków miała podobną konstrukcję, nieco różniły się tylko szczegółami. W jednych rowerach — jak w prezentowanym — kółka wykonane były z jednego kawałka deski, bywały też koła z drewnianymi szprychami lub kółka od wózka dziecięcego, jakie zamontowano w innym pojeździe z naszych zbiorów, z lat 60. XX wieku, przez samego konstruktora (14-letniego chłopca) nazwanym „skuterem”. Kółka wykonane z jednego kawałka deski były mniej wytrzymałe, pod wpływem użytkowania częściej mogły pękać, tak jak to stało się w przypadku jednego z kół w naszym rowerze. Ośki, na których osadzone są koła, mogły być z twardego drewna lub też, tak jak w tym przypadku, z żelaza kutego. W niektórych rowerkach montowano — jak tu — podpórki pod nogi. Siodełko rowerka było najczęściej drewniane, choć w naszym „skuterze” wykonane jest z tkaniny wypchanej sianem. Raczej rzadko zdarzało się, aby rowery drewniane wyposażone były dodatkowo w bardziej specjalistyczne elementy konstrukcyjne. Takie wspomina Tadeusz Seweryn — fascynujący się „wynalazcami ludowymi” — opisując rowery, które widział w 1936 roku, wykonane przez 12-letniego chłopca z Daniłowic, w powiecie nowogródzkim: „Były to wykonane na sprzedaż trzy różnego typu rowery w cenie od 5 do 20 złotych. Jedyne przekładnica i łańcuch wykonane były z żelaza. Poza tym wszystko z drewna”.

Drewniane rowery do zjeżdżania z góry to nie jedyne pomysłowe dziecięce sposoby na uprzyjemnienie sobie czasu pracy i zabawy zarazem. Halina Bittner-Szewczykowa (1923–2007), etnograf i kustosz MEK, autorka wystawy i publikacji *Dziecko wiejskie* (wydanej w 1984 roku), pisze, że „osobliwą rozrywką, możliwą tylko w górach, było zjeżdżanie po twardej i śliskiej trawie (...). Dzieci z Grywałdu (woj. nowosądeckie) zjeżdżały po niej, niczym na sankach, na płatach kory porzucanej przy korowaniu drzewa. W Ochotnicy w nowosądeckim jeździły jak na nartach na krótkich kawałkach desek, przy czym stopy nie były niczym do nich przymocowane”.

Konstruowanie drewnianych rowerów to tylko jeden z przykładów „talentu do mechaniki u ludu” — jak określił to Seweryn Udziela (1857–1937), pierwszy dyrektor MEK, którego materialne efekty odnajdziemy zapewne w wielu muzealnych zbiorach etnograficznych.

Opracowanie: Grażyna Pyla (Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli w Krakowie), © wszystkie prawa zastrzeżone